

JACEK MAŁCZYŃSKI

MUZEUM HISTORII NATURALNEJ W EPOCE ANTROPOCENU?

WSTĘP

JACEK MAŁCZYŃSKI

Adiunkt w Instytucie Kulturoznawstwa Uniwersytetu Wrocławskiego, członek Laboratorium Humanistyki Współczesnej. Autor książki *Krajobrazy Zagłady. Perspektywa historii środowiskowej* (2018). Współredaktor wrocławskich „Prac Kulturoznawczych”, publikował między innymi w „Tekstach Drugich”. Interesuje się pamięcią kulturową, relacjami między przypadkami ludobójstwa i ekobójstwa oraz kulturowym wymiarem zmian klimatycznych. ORCID: 0000-0002-3616-2103.

Muzea historii naturalnej, które zinstytucjonalizowały się w XIX wieku, a których genealogii poszukiwać można w gabinetach osobliwości, do dziś stanowią jeden z chętniej odwiedzanych typów muzeum. Wypchane, wystawione w gablotach lub zanurzone w szklanych słojach zwierzęta, szkielety dinozaurów, zielniki czy bogate kolekcje minerałów wciąż budzą ciekawość i stanowią ważne źródło wiedzy na temat środowiska. Muzea przyrodnicze narodziły się z charakterystycznej dla epoki klasycznej chęci opisywania i porządkowania świata. Jak pisał Michel Foucault, „chodzi o to, aby po raz pierwszy objąć dociekliwym spojrzeniem same rzeczy, a następnie zapisać to, co zostało ujrzone, w bezbarwnych, neutralnych i wiernych słowach. Jasne jest, że przy tej «puryfikacji» pierwszą formą historii, jaka powstała, musiała być historia natury”¹. Idea muzeum historii naturalnej jest świadectwem czasów, w których podział na naturę i kulturę wydawał się jasno określony. Historia, jaką opowiadają muzea przyrodnicze, kończy się zazwyczaj wraz z pojawieniem się człowieka, czyli w paleolicie, nie uwzględniając tym samym późniejszych zmian wywołanych aktywnością gatunku ludzkiego. Opowiadają one zatem historię natury tak, jakby człowiek nie miał na nią wpływu, utrwalając wizję natury rządzącej się swoimi własnymi prawami.

1 M. Foucault, *Słowa i rzeczy. Archeologia nauk humanistycznych*, tłum. T. Komendant, Słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2006, s. 124.

Ta „nowoczesna konstytucja” – by użyć określenia Brunona Latoura – podlega współcześnie renegocjacji². Zamiast myśleć o świecie w kategoriach opozycji natura – kultura, coraz częściej mówi się o „naturokulturze”, „sztucznych naturach” czy „postnaturze”, samą naturę postrzega się natomiast jako efekt społecznych i kulturowych praktyk, jedną z wielu „alternatywnych przyród”³. W epoce antropocenu, jak proponuje się nazywać okres w dziejach Ziemi, w którym człowiek stał się czynnikiem geologicznym w znaczący sposób wpływającym na ekosystem, rezygnuje się z wizji natury nietkniętej ludzką ręką. Od 2002 roku, kiedy Paul J. Crutzen opublikował na łamach „Nature” artykuł *Geology of mankind*, koncepcja antropocenu zyskała niebywałą popularność nie tylko wśród naukowców, lecz także humanistów i artystów. Termin ten stał się poręczną metaforą, za pomocą której opisuje się takie zjawiska jak: zmiany klimatu, wymieranie gatunków, utrata bioróżnorodności, zanieczyszczenie środowiska czy zmiany spowodowane rozwojem nowych technologii.

Czy w antropocenie muzea historii naturalnej mają jeszcze rację bytu? Zgromadzone w nich artefakty nadal posiadają wartość epistemiczną i skrywają naracje o złożonych relacjach międzygatunkowych. Dioramy stały się „naturalnym” habitatem dla wielu wymarłych gatunków, które można oglądać już tylko w muzealnych gablotach. Jednak kolekcje naturalistów coraz częściej budzą wątpliwości etyczne związane ze sposobem pozyskiwania eksponatów – na jaw wychodzą kolonialne sieci transferu wiedzy i obiektów – a także ich wystawiania (na przykład praktyki taksydermiczne). Równocześnie muzea historii naturalnej i inne przestrzenie, gdzie natura jest „naturalizowana” (w tym ogrody botaniczne i zoologiczne), konkurują z centrami poznawczymi, które za pomocą nowoczesnych technologii reprodukują środowisko. Muzea sztuki współczesnej coraz częściej prezentują prace artystów podejmujących problemy ekologiczne, a niektóre muzea przyrodnicze zapraszają artystów, aby podejmowali interwencje w ramach wystawy.

Mając na uwadze to, w jaki sposób powiązane z antropoceniem zjawiska wpływają na ludzką cywilizację (w tonie apokaliptycznym stawką w grze jest przetrwanie gatunku), dyskusje na jego temat zorientowane są przede wszystkim na przyszłość. Jeśli pojawia się w nich temat przeszłości, to – jak u Jussiego Parikki – chodzi o „przyszłe przeszłości”, czyli na przykład o to, w jaki sposób w literaturze *science fiction* przyszłe pokolenia z perspektywy świata po katastrofie klimatycznej będą pamiętać antropocen⁴. Idea tego numeru „Kultury Współczesnej” jest inna. Paradoksalnie, myśląc o antropocenie, nie tyle patrzymy w przód, ile raczej spoglądamy wstecz. Z perspektywy współczesnej wiedzy na temat roli, jaką człowiek odgrywa w środowisku, zastanawiamy się nad przeszłością antropocenu

2 B. Latour, *Nigdy nie byliśmy nowocześni. Studium z antropologii symetrycznej*, tłum. M. Gdula, Oficyna Naukowa, Warszawa 2011.

3 P. Macnaghten, J. Urry, *Alternatywne przyrody. Nowe myślenie o przyrodzie i społeczeństwie*, tłum. B. Baran, Wydawnictwo Naukowe „Scholar”, Warszawa 2005.

4 J. Parikka, *Planetary goodbyes: Post-history and future memories of an ecological past*, [w:] *Memory in Motion: Archives, Technologies and the Social*, red. I. Blom, T. Lundemo, E. Røssaak, Amsterdam University Press, Amsterdam 2017.

i jej reprezentacjami. Przeglądamy archiwa w poszukiwaniu obiektów i narracji, które mogą stanowić *a posteriori* wczesne oznaki antropocenu.

Muzeum antropocenu, nawiązując do tytułu eseju André Malraux, można określić mianem „muzeum wyobraźni”⁵. Wyznacza ono przestrzeń, w której natura i kultura się splatają, a czynniki ludzkie i nie-ludzkie spotykają się ze sobą. Gromadzi ono narracje i artefakty świadczące o wpływie człowieka na ekosystem. Opowiada historie powiązane z wymieraniem gatunków, zmianami klimatycznymi itd. Jest także przestrzenią spekulatywną, miejscem refleksji o zagrożeniach, z jakimi ludzkość będzie się mierzyć w przyszłości, stanowiąc forum dyskusji o tym, jak możemy się uchronić przed ekologiczną katastrofą. Muzeum antropocenu jest również odpowiedzią na współczesną krytykę muzeum historii naturalnej, instytucji, która – podobnie jak inne przestrzenie „natury”, takie jak ogrody botaniczne i zoologiczne – wciąż kształtuje postawy człowieka wobec środowiska i może aktywnie uczestniczyć w dyskusjach na temat zagrożeń związanych ze zmianami klimatu⁶.

5 A. Malraux, *Muzeum wyobraźni (fragmenty)*, tłum. A. Dziadek, [w:] *Muzeum sztuki. Antologia*, red. M. Popczyk, Universitas, Kraków 2005.

6 Na temat przyszłości muzeum przyrodniczego zob. *The Future of Natural History Museums*, red. E. Dorfman, London–New York, Routledge 2018.